BIBLIOTEKA
Instytutu Badań
Literackich PAN
P. II. 511

GAZETKA OBOZOWA

1863 1935

1914 1920

BYĆ ZWYCIĘŻONYM A NIE ULEC TO ZWYCIĘSTWO,
ZWYCIĘŻYĆ i SPOCZĄĆ NA LAURACH TO KLĘSKA.

http://rcin.org.pl

MARZEC - 22 - 1941 • BÜREN A/A. ROK 1 - № 7.

http://rcin.org.pl

T R E Ś Ć N U M E R U

G a w ę d z i m y

Jak się raz w stryku duso ożdzirało

W i a d o m o ś c i z e ś w i a t a

Syn z Polski pisze do ojca internowanego w Szwajcarii

W i e ś c i z P o l s k i

Polacy na obczyźnie

Polscy jeńcy wojenni w obozach wschodniej Francji

T w ó j P r z y j a c i e l

Nasze sylwetki z obozu

Z ż y c i a o b o z u

Rozrywki umysłowe i humor

O s t a t n i e w i a d o m o ś c i

Przypominamy, że zabronione jest wynoszenia "Gazetki Obozowej" ze świetlicy lub kwatery, gdzie jest czytana. Winni przekroczenia tego zarządzenia będą odpowiedzialni przed władzami szwajcarskiemi.

---

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Gawędzimy.

- A więc znowu się spotykamy - gdzie to maszerujesz Józek?
- Ano do lekarza.
- Na badanie? - Jedziesz może na roboty?
- A właśnie na roboty, bo przecież wolę jechać i być trochę dalej od tych baraków. Tam też będzie można czemś czas zabić a i człowiek będzie trochę swobodniejszy.
- No pewno, że swobodniejszy i tym "verbot" nie będą tak stale dokuczać, no i będzie też można sobie zalać robaka, gdy smutki przyjdą.
- Do roboty to ja idę dla samej roboty. Bo widzisz człek od dziecka zawsze pracował w polu, na wolności, - to i teraz ciągnie na pole i do wolności.
- No a co ty myślisz Józek o całej tej swobodzie?
- To zupełnie proste, posłuchaj tylko mnie. Kto wie co jeszcze być może, to i lepiej zawsze mieć parę groszy przy sobie, aniżeli zmarnować i przepić. Bo to, jak mówią, po jednym kusi zaraz drugi. Niby to silna głowa a przecież można dogodzić sobie. A są tu i tacy, którzy stawiają, ale tylko poto, ażeby później pośmiać się z ciebie.
- No to i co, że chłop jest wesoły?
- No tak, ale potym gdzieś w tej wesołości jakąś szklanką może komuś przypadkiem i na głowę upaść i zaraz też awantura gotowa.
- No to się za szklankę zapłaci i koniec.
- Tak, tak, Zapłaci się i koniec. A później poproszą do kochanego Büren na dłuższe wakacje i pożegnaj się ze swobodą. No i nie przyjemnie, jak potem ludziska mówią, że Polak dobry robotnik i żołnierz, ale co zarobi to i przepije. Często nie mają racji, ale ja już tam zdala od kieliszka.
- No, ale baby to nie wódka, choć i one potrafią niezgorzej zakręcić w głowie.
- Z babami to już lepiej sobie dać spokój. Bo to i tobie by nie było przyjemnie, gdybyś ty gdzieś w wojsku był a tymczasem ktoś bałamucił ci córkę albo i żonę. Zresztą, jeżeli chodzi o kobietę, to prędzej czy później będziesz musiał wyjechać a ona zostanie w swojej wiosce i kto wie, czy kiedyś nie będą ją wytykać palcami z twojego powodu.

- Nie da rady, Jozek. Ja wiem, że masz rację i wiem, że trzeba siebie najpierw szanować, bo wtedy też i inni szacunku nie odmowią. Ale widzisz bracie trudno jednak człekowi niby ten zakonnik żyć. Ale co zrobić, kiedy nie poradzisz. To już lepiej pójdę z tobą do tego doktora, niech tam i mnie zbada, może on też coś i poradzi na tę dolę.-

Paweł

http://rcin.org.pl

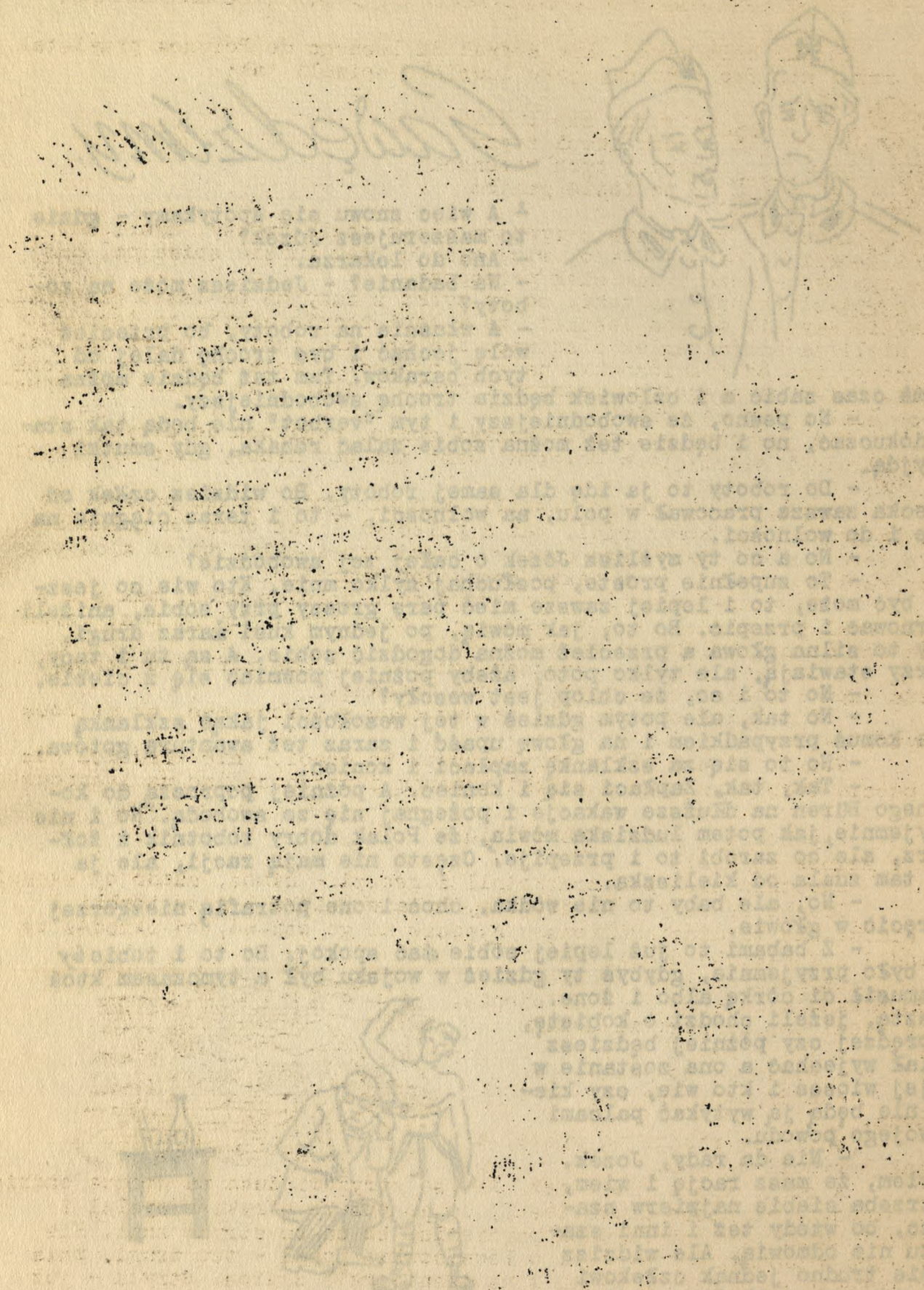

http://rcin.org.pl

Jak się roz w stryku duso ozdziralo.-

To juz belo dawno, kie stryek za lesnego do Poronca przyistal, bo nie roz i nie dwo slysiol, jako ludzisko spiwoli tak:

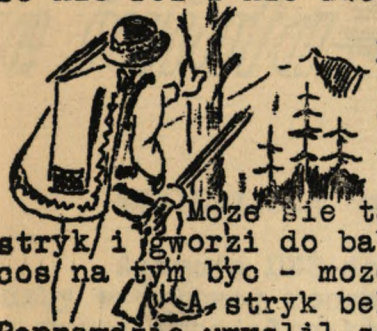

Dziwujom sie ludzie
Z cego lesni zyjom
Cheba z tych galonzek
co po lesie gnijom

Moze sie ta i mnie z tych galonzek cosik zwyssy, mysli se stryk i gworzi do babe.- Staro, wis, kie juz tak ludzie spiwajom, musi cos na tym byc - moze i nam siek przyspozi.

A stryk bel juz taki, ze by tylko z fuzyjom po lesie gazdowal. Poprawdzie umyslil se pon lesnicy, ze i lepi bedzie stryka za lesnego miec, nizli za nim cionglek slakowac. Kie przisla jesien, stryk bel calkiem chory, ino od lesniczowkie na gory pozirol i wsia robota mu z ronk leciala. Patsy na niego pon lesnicy i mysli - zle. Trza bedzie mu popuscic, bo siek chlop wsciknie.

Kie juz capy wzieni za kozami gonic, peda pon do stryka.- Wescie flinte i zazrijcie w Wolosyn. Jest tam cap hruby, tego byk fciol miec.

Stryka kieby pieron stselil. Nic nie godo, tylko poziro. Co tu wiela godac, jak stryk stol, tak i poleciol i jak belo na poludnie, capa w torbie nios. Belo tego capu ze styrdziesci kilo, to se siod psy drodze kapkie dychnac. A tu jakbe cosik don gwarzilo.

- Ej stary, stary! - kiej tego capu fcioles miec, tak sie z nim nie mokl strentnowc na stselanie, - a dzis hop i jus go mos. Psydolby sie cop domu i byloby co nasolic. Wej!

- Odnies, odnies - brzency drugie, kie cie z flinto puscili - psynies capu i pokaz zes strzylec a nie bzdzina.

- Oj, telos sie uznoil, co cud capu w torbce mos, co go bees darowywol? - He?

Ozdzircla sie tak w stryku duso, na cesci,- nie wiedziol juz jako psecie torbkie z cape w ksioki prasnom i wzion ci isc na lesnicowkie.

Psychodzi i pedo. Nie mo nic - dulok i zimnok strasnie.

Okrutnie siek pon zmarkotnil i gworzi - nimos, skodo oj skodo!

Wrocil se stryek na drozkie, hyba w ksiokh - a tu torbki i capu nimos. Kie ta diasi milionscy - cosik mi go wzieno, oj ukrodes ty - ukrodli i tobie. Oj diasi, diasi!

Zachodzi w lesnicowkie, a tu pon z okna wola.- Podzcid do sienie. A tu w sieni cap za nogi na drazku wisi.

- Wicie co to jest?

- A dy cap, ten cap co z Wolosyna.

No i nie piknie to wyslo, a pon tak hurmocil co cud.

A bo to wicie, belo tak. Kie se strykowi dusa na drodze ozdzieralo, uwazowal na niego drugi lesny, co go pon za strykiem wyslal i przykazol uwazac, cy stryk capu psyniesie, bo on to stryko znal. Kie stryk capu w chruscik prasnol i w lesnicowkie posel - ten drugi, psia wiaro torbkie se z ksakow wyjon i na lesnicowkie zanios. Stryka - juz wicie - nie belo jak cap narukowal.

Nawstydowal se stryk dosc, bo inni gazdowie juz sie zwiedzieli o onem, ale co najgorse, ze go juz pon z flintkom nie poslal i ani piorka mu z tego capu nie dol.-

http://rcin.org.pl

Gazda

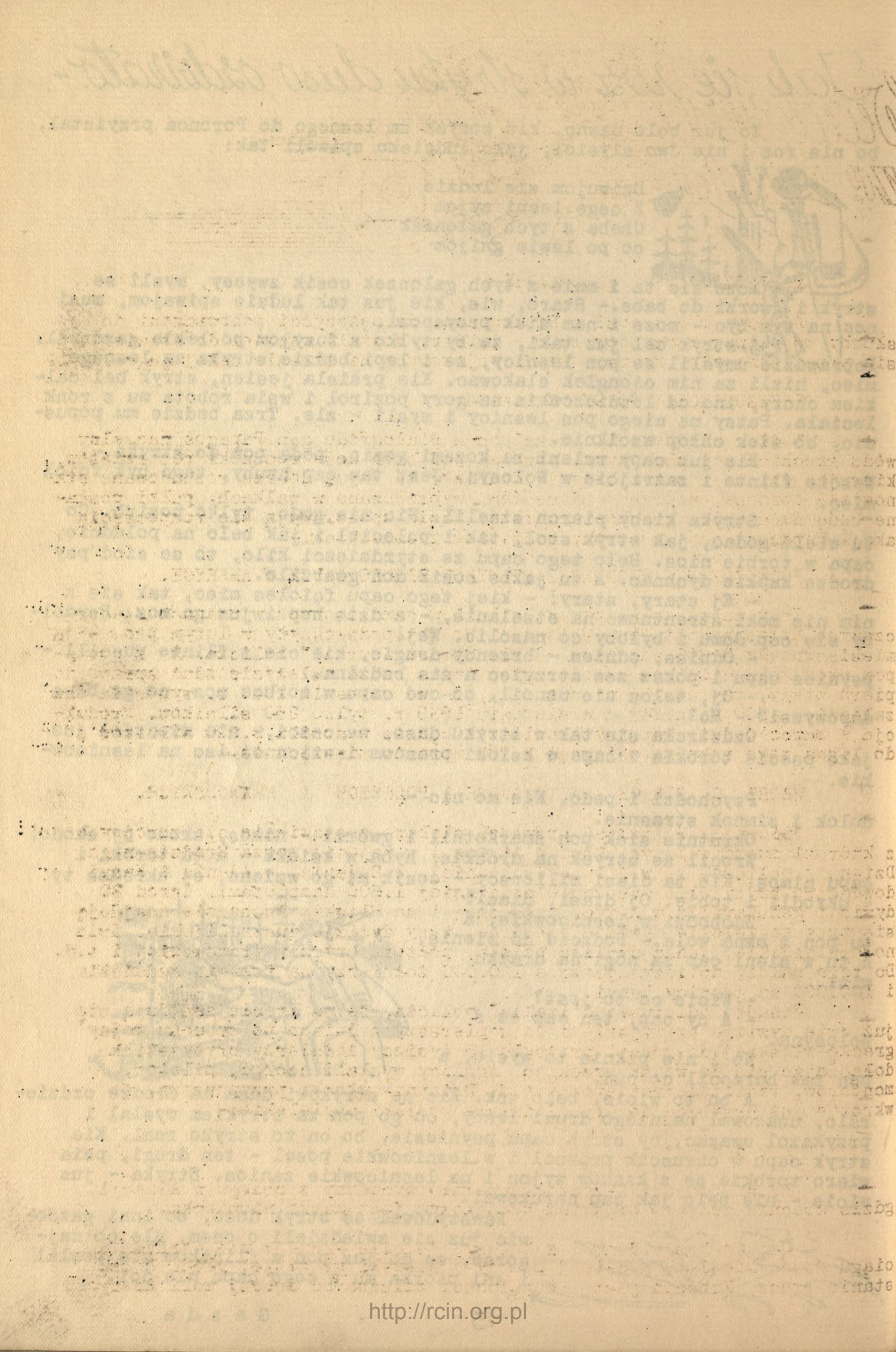

http://rcin.org.pl

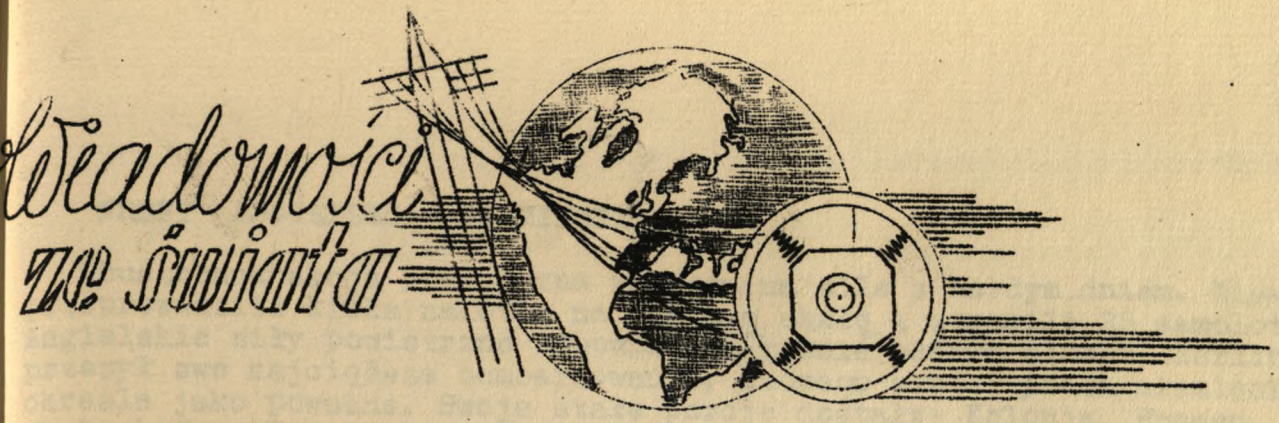

MOBILIZACJA W JUGOSLAWII ?

Agencja DNB donosi z Białogradu, że mężczyźni zobowiązani do służby wojskowej roczników 1890 - 1918 r. zostali wezwani do stawienia się przed specjalne komisje władz wojskowych na terenie całej Jugosławii.

PRZESUNIĘCIA WOJSK GRECKICH.

Według wiadomości nadeszłych z Białogrodu gen.Papagos naczelny wódz greckich sił zbrojnych, powołał pod broń nowe roczniki rezerwistów, kierując ich na front albański. Oddziały te zajmą dobrze rozbudowane stanowiska obronne, a przebywające tam, wypróbowane w walkach, pułki posłane będą na granicę grecko-bułgarską, gdzie spodziewają się rozpoczęcia akcji napastniczej ze strony oddziałów niemieckich.-

PODWYŻSZENIE PRODUKCJI SILNIKÓW SAMOLOTOWYCH W AMERYCE.

Trzy największe fabryki silników samolotowych w Stanach Zjednoczonych Allison Pratt and Whitney i Wright podwyższyły w lutym produkcję miesięczną do 2.600 silników. "Wall Street Journal" oblicza, że z postępów produkcji silników samolotowych można sobie należycie zdać sprawę dopiero wtedy, gdy uwzględni się fakt, że we wrzesniu 1940 r. wynosiła ona zaledwie 1.500 silników a w sierpniu 1939 r. tylko 250 silników. Produkcja w marcu według wstępnych obliczeń będzie wynosiła 3.800 silników a do lipca tego roku ma osiągnąć 3.700 motorów miesięcznie.-

WŁOSI O SIŁACH BRYTYJSKICH , POLSKICH I FRANCUSKICH.

"Giornale d'Italia" przynosi ciekawe zestawienie sił zbrojnych z któremi muszą walczyć Włosi w Afryce i w rejonie morza Śródziemnego. Dziennik oblicza, że w Afryce Wschodniej, w Sudanie, w Adenie i Kenyi dowództwo brytyjskie dysponuje conajmniej 1.500 samolotami. Wśród 20 dywizji gen.Wavella w Afryce północnej i na Bliskim Wschodzie znajdują się trzy angielskie dywizje pancerne, trzy dywizje australijskie, dwie nowozelandzkie, jedna dywizja polska, półtora brygady francuskiej i t.d. Do tego należy doliczyć jeszcze 120.000 żołnierzy na froncie sudańskim i 100.000 na granicy Kenyi.

Ponadto "Giornale d'Italia" oblicza, że na Krecie znajdują się już dwie dywizje brytyjskie i że w pierwszych dniach po wybuchu wojny grecko-włoskiej do grecji przybyło 15 tysięcy żołnierzy brytyjskich dołączając się do wojsk greckich. Anglicy wysłali czołgi, pilotów, monterów, radiotelegrafistów i t.d. Dziennik włoski przypuszcza, że wkrótce już przybędą do Grecji dalsze posiłki angielskie.-

F r a n c j a

Frank francuski został zupełnie wycofany z obiegu w Alzacji, gdzie obecnie jedynym środkiem płatniczym jest marka niemiecka.

United Press donosi z Tuluzy, że oile Francja nie otrzyma w ciągu dwuch miesięcy wydatnej pomocy z Ameryki grozi jej głód. W tym stanie rzeczy Francja jest w zupełności zależna od dobrej woli Ameryki.-

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

FRONT ANGIELSKO - NIEMIECKI.

Obustronna akcja powietrzna wzrasta na sile z każdym dniem. Niemcy przeprowadzili kilka nalotów na większą skalę i stracili 25 samolotów. Angielskie siły powietrzne odpowiadają równie mocnym ciosem. Berlin przezył swe najcięższe bombardowanie, którego skutki prasa niemiecka określa jako poważne. Swoje stałe porcje dostały: Kolonia, Bremen, Wilhelmshafen, Emden, Rotterdam - gdzie podpalono ogromne składy benzyny oraz wiele innych ważnych punktów zarówno na terenie Rzeszy jak i w krajach okupowanych.

Firmy niemieckie otrzymały ostatnio zamówienie na 6 milionow leżaków, które mają być umieszczone w miejskich schronach przeciwlotniczych.-

FRONT ALBAŃSKI.

Ubiegły tydzień - to tydzień najpomyslniejszy dla Greków od początku wojny grecko-włoskiej. Ogromna ofenzywa specjalnie przez Włochów przygotowana, w której użyto kilka swieżo sprowadzonych z Włoch dywizji pod dowództwem starannie wybranych generałów,- była osobiście kierowana przez Mussoliniego. Powodzenie tej ofenzywy mogłoby zmienić sytuację wojskową na Bałkanach. Tymczasem cała ta wielka ofenzywa rozbiła się w ogniu greckiej obrony i spowodowała kontratak greckich wojsk, którym w przeciwnatarciu udało sie uzyskać ważne pasma wzgórz na północ od Tepeleni.

Straty włoskie w tej siedmiodniowej bitwie wynoszą połowę stanu pięciu włoskich dywizji użytych przez Włochow w pierwszej linii.

Akcja lotnicza natomiast trwa nadal z obu stron.

"Actualis" podaje, że w Grecji znajduje sie obecnie 200 tysięcy wyborowych wojsk angielskich, które brały uprzednio udział w Dunkierce. Wszyscy informatorzy zgadzają się, ze oddziały wojsk angielskich składaja się z najbardziej wyborowego elementu, który zaprawiony już jest w wielu krwawych i ciężkich walkach.

A F R Y K A .

Działanie wojsk brytyjskich przeciwko Włochom w Afryce przybrały tempo, jakiego nie miała jeszcze od początku kampanii w Libii.

Włosi bronią jeszcze względnie skutecznie swych pozycji pod Keren w Erytreii, ale znowu z drugiej strony angielski desant odbił już brytyjską stolicę w Somali - Berbere, oraz marsze kolumn angielskich idących wzdłuż wybrzeży morskich są tak szybkie, ze zdążają się wypadki, kiedy okręty włoskie zawijaja do portów o których myslą, że jeszcze rezyduja tam ich wojska. Są oni bardzo zdziwieni, kiedy zostają następnie aresztowani przez wojskowe władze angielskie.

Stan moralny armii włoskiej jest fatalny i wszystkie wypadki wskazują na to, że koniec tej kampanii jest już bliski ostatecznego zwycięstwa Anglikow.

W tym samym czasie minister spraw zagranicznych w Kairo oswiadcza, że Egipt wypełni wszystkie zobowiązania wobec Wielkiej Brytanii i opowiada się stanowczo po stronie państw demokratycznych. Oświadczenie to jest bardzo doniosłe i dowodzi, że sytuacja Włochow w Afryce musi być beznadziejną.-

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

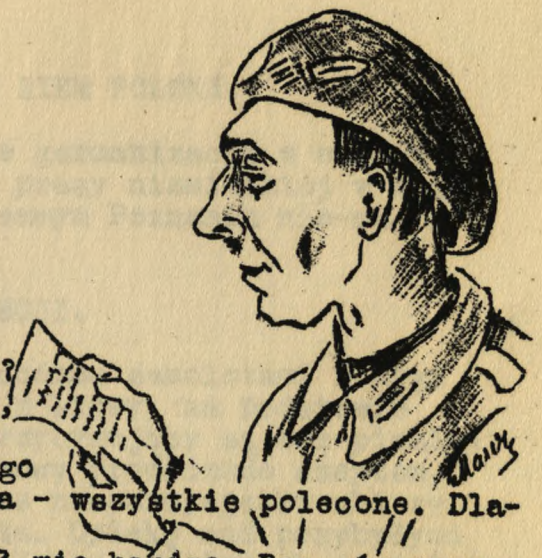

....., luty 1941 r.

Kochany Ojcze!

List od Ciebie, kochany Ojcze, otrzymałem wczoraj. A więc jak wynika z daty, szedł krótko. Do ..... przyszedł przed trzema dniami, a więc po dwóch i pół miesiąca. Martwisz się Ojcze, że Ci nie odpisywaliśmy? Otóż nie martw się i nie gniewaj się na nas, ale na naszych opiekunów, którzy kierują tu pocztą. Odpisałem Ci zaraz po Świętach Bożego Narodzenia oraz drugi raz w połowie stycznia - wszystkie polecone. Dlaczego nie doszły tego już nie wiem.
List ten ostatni, który otrzymałem, ucieszył mię bardzo. Raz, że przyszedł nadspodziewanie cały i nie tknięty, a po drugie, że przyniósł mi zaszczyt. Cieszy mię, że list mój sprawił wam - drodzy rodacy - tyle przyjemności. Rozumiem to doskonale. Toć otrzymaliście parę słów od rodaka z Ojczyzny, którą tak daleko od was się znajduje i która dziś - ale tylko dziś - jest wam niedostępna. Wiem, że wszystkie wasze myśli i pragnienia krążą dookoła naszej ziemi. Rozumiemy was tu doskonale. Coś podobnego i my przeżywamy, ale przecież w mniejszym stopniu. Straty naszej, tak jak wy, nie odczuliśmy. Wyście poznali to o wiele, wiele silniej. Współczuję tam z wami, drodzy rodacy, bo nie wyobrażam sobie jakbym ja mógł wytrzymać bezczynnie na obczyźnie. Oszalałbym chyba z tęsknoty i żalu. Straty takiej nie mógłbym przeżyć.
Piszesz do mnie Ojcze, żebym uważał na siebie i nie pisał tak grubo. Cóż, więc mam się ukrywać z tym co czuję i może mam taić to, co każdy wróg wiedzieć powinien? Oni i tak wiedzą o tem, co poczują kiedyś. Jak długo mi życia starczy inaczej nie będę myślał i nie będę mówił inaczej. Nawet i innym nie pozwolę inaczej myśleć i mówić. Rozumiem o co Ci chodzi Ojcze. Wiem o tym doskonale i nie musisz mi tłumaczyć. Owszem ja wiem, że mam teraz na utrzymaniu Mamę. Ale ja mam jeszcze inną Matkę. I dla tej Matki poświęcę wszystko, siły, zdolności i młode moje życie, gdy zajdzie tego potrzeba. Tak powinien postąpić każdy. I biada temu, kto tak nie postąpi. Ten będzie miał z nami do czynienia.
Nie bój się Ojcze o Mamę. Jest zdrowa i trzyma się fajnie. Nie martw się znów za bardzo. Myśl lepiej o tem co jest teraz dla nas najważniejsze. Gdy tamto się zbliży, wtedy będziemy mogli lepiej i dokładniej pomyśleć o wygodach i swobodach. Wtedy będziemy u siebie w domu. Dziś, w czasie wojennym myślimy tylko o tem, ażeby przeżyć. Co do wygód nie mamy większych wymagań od (przepraszam) bydląt.
Tak wszyscy myślimy i czujemy.
Zasyłam Ci, Ojcze drogi, i wam kochani rodacy, wam - tam biedakom na obczyźnie serdeczne pozdrowienia z waszej nieszczęśliwej Ojczyzny. Do jaknajszybszego połączenia się z wami!
Oby marzenia nasze się spełniły, w co nigdy nie wątpimy.-
Do zobaczenia!

Syn - Henryk

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

WZRASTA TEMPO GERMANIZACJI ZACHODNICH ZIEM POLSKI.

"Actualis" donosi o zwiększonym tempie germanizacji w części Polski włączonej do Rzeszy. Według relacji prasy niemieckiej w Poznańskim nie mieszka już ani jeden żyd a w samym Poznaniu nie-ma ani jednego szyldu polskiego.-

NOWI POLSCY UCHODŹCY Z SOWIETÓW W SZWECJI.

W ostatnim tygodniu przybyło do Sztokcholmu samolotami z Rygi dwadzieścia kilka osób, uchodźców polskich z Litwy, na podstawie dawniej jeszcze wydanych wiz szwedzkich. Przybywający są bez pieniędzy i wynędzniali. Wylęknione oblicza, rozmowy prowadzone szeptem, stałe oglądanie się poza siebie, wyniszczone nieeuropejskie ubiory zdradzają przybyszy z innego zupełnie świata. Opiekę nad przybyłymi obejmuje Komitet Pomocy Polakom, który lokuje oszołomionych szczęściem ludzi w pensjonatach i mieszkaniach prywatnych w okolicy Sztokcholmu. Na najbliższe dni przewidziany jest przylot dalszych transportów.-

LIZBONA POCZEKALNIĄ ŚWIATA.

Lizbona jest przepełniona różnojęzycznym tłumem ludzi, spoglądających z utęsknieniem na Ocean. Miasto to spełnia dzisiaj rolę węzła komunikacyjnego między pięcioma kontynentami.

W tłumie wyczekujących znajduje się też duża grupa Polaków, a przybywają stale dalsi.

Na miejsce w samolocie do Anglii czy Ameryki czekać trzeba miesiącami. Nie pomagają pieniądze i listy pierwszeństwa.

Ostatnio odpłynęły stąd cztery wielkie statki do Ameryki i Afryki. Jeden odpłynął do Ameryki Północnej, wioząc na pokładzie 300 pasażerów wszystkich wyznań i narodowości. 3 dalsze statki odpłynęły do Argentyny. i Brazylii. Wśród wyjeżdżających znaczny odsetek stanowili obywatele polscy. Pozostało tu jeszcze na miejscu sporo Polaków. Patrzą oni codziennie na Ocean i wyglądają okrętów, któreby odwiozły ich do miejsc przeznaczenia.

P O L A C Y W J A P O N I I .

Po parotygodniowej przerwie - z początkiem roku, w pierwszych dniach stycznia nastąpił ponowny napływ uchodźców polskich, przybywających na Daleki Wschód z Wileńszczyzny i Litwy. Większość uchodźców, jaka obecnie przybywa, uzyskała wizy przeważnie do kolonii holenderskich w Ameryce oraz wizy tranzytowe japońskie. Wyjazd z innych terenów poza Litwą i Wileńszczyzną jest niezmiernie utrudniony. Przybwają jednak czasami do Japonii i Polacy z Małopolski Wschodniej.

Wśród uchodźców polskich duży odsetek stanowią żydzi, którzy ostatnio dłużej zatrzymują się w Japonii, gdyż wiele państw amerykańskich odmawia wiz wjazdowych, a prawie nikt nie chce jechać do kolonii holenderskich, gdzie jest rzeczą prawie niemożliwą założyć jakiekolwiek przedsiębiorstwo przymysłowe lub uzyskać pracę.

Opiekę nad polskimi uchodźcami roztacza Polski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Tokio. Obecnie spodziewają się tu większego napływu uchodźców polskich z terenu ziem Polski, okupowanych przez Sowiety.-

http://rcin.org.pl

POLSCY UCHODŹCY W BRAZYLII.

Uchodźcy polscy - jak i za lat dawnych - znaleźli się znowu na światowym szlaku wędrówek. Duża stosunkowo grupa Polaków trafiła do Brazylii, gdzie większaość natychmiast po wylądowaniu zabrała się do pracy zawodowej, nie oglądając się na pomoc miejscowej Polonii oraz władz brazylijskich. Brazylijczycy są pełni podziwu dla zaradności i pracowitości Polaków. Miejscowe dzienniki zgodnie podkreślają, że Polacy stanowią najbardziej wartościowy element imigracyjny w Brazylii.

I tak czytamy n.p., że agronom B.Skórzewski nabył w San Paulo kawałek ziemi i założyl fabryczkę oczyszczonego spirytusu; inżynierowie Czajkowski i Grabowski założyli w Rio warsztat, w którym przerabiają stare żelastwo; J.Hendrych otworzył wytwórnie szkieł wklęsłych; Jan Hamburgier założyl fabrykę tektury; Z.Dromkiewicz wyrabia przybory kąpielowe; R.Przyworski zabiera się do fabrykowania mączki z kości i ryb; August Zamojski otworzył pracownię rzeźbiarską.

Przybywa też tu pewna grupa polskich literatów, którzy zostali niezmiernie serdecznie przyjęci przez związek pisarzy brazylijskich i pracują dla prasy polskiej w Brazylii.

W najbliższych dniach spodziewają się tu przybycia większej grupy polskich dzieci, które będą przyjęte przez tutejszych Polaków.-

PRZEZNACZENIEM POLKI JEST WYSŁUGIWAĆ SIĘ INNYM NARODOM.

"Neueste Nachrichten" wychodzące w Monachjum ostrzega gospodynie niemieckie, by nie traktowały zbyt pobłażliwie Polek u nich pracujących. Pismo przypomina, że każda Polka jest dzieckiem narodu, którego jedynem przeznaczeniem jest pracować dla innych. Polskie dziewczęta powinny być traktowane jak polscy robotnicy, którzy muszą pracować i mieszkać poza drutem kolczastym.-

POLSCY JEŃCY WOJENNI W OBOZACH WSCHODNIEJ FRANCJI.

Kubiak Antoni, Kulik Kacper, Kupiecki Ryszard, Kwiatkowski Bronisław, Kubiak Antoni, Kupis Edward, Lasota Ignacy, Mączkowski Stefan, Magera Kazimierz, Malinowski Antoni, Marek Andrzej, plut.Mikołajczuk Bolesław, Nowak Jan, Orynicz Antoni, Papiernik Eugeniusz, Pawlak Roman, Piątek Mieczysław, Podolski Józef, Polikowski Franciszek, Ptaszyk Jan, Pustelnik Michał, Pyka Rajmond, Pluskota Hieronim, Rutyna Stanisław, Sejmowski Jurko, Sobola Jan, Spalony Wiktor, Stolarczyk Franciszek, Szalecki Konrad, Szmel Władysław, Trajanowski Walenty, Trzejma Michał, Wasiewicz Ryszard, Węgierski Jakób, Wolański Roman, Wróblewski Stanisław, Zeber Jan, Zyszko Władysław.-

---

Zgodnie z zarządzeniem władz szwajcarskich,nie wolno wynosić lub wysyłać "Gazetkę Obozową" poza teren świetlicy lub kwatery dla której została przeznaczona. Nie wolno też dawać Gazetkę ludności cywilnej, albo wysyłać prywatną pocztą. Winni wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu będą pociągani do odpowiedzialności.-

http://rcin.org.pl

R.Saw.- Chcący pracować w fabryce musi uprzednio uzyskać imienne wezwanie od właściciela lub zarządcy fabryki. Zapotrzebowanie to powinno być poświadczone przez miejscowy urząd gminny, który stwierdzi, że znalezienia potrzebnego pracownika wśród miejscowej ludności cywilnej nastręcza specjalne trudności. Kiedy wezwanie takie zostanie przedstawione szwajcarskiemu dowództwu obozu, uzyskanie zezwolenia na wyjazd do pracy w fabryce nie będzie przedstawiało specjalnych trudności.-

St.Kam.-Piszesz, drogi kolego, że stałeś się przedmiotem drwin za braki w umundurowaniu. Wiem jak to jest dla wielu drażliwe, ale to mnie nie zniechęca do napisania tego co myślę.- Otóż, moim zdaniem, braki i usterki w umundurowaniu należą poprostu do czystości i porządku. N.p. brak pasa przy mundurze robi na mnie wrażenie jakbym widział buty bez sznurowadeł. Pomyślisz zapewne kolego, że sprawa utrzymania porządku w umundurowaniu tutaj na internowaniu należy do sprawy drobnej. Ja zaś twierdzę, że życie nasze składa się z niezliczonej ilości spraw drobnych, których suma daje dopiera ocenę i wartość człowieka. Właśnie przez lekceważenie drobiazgów uzyskuje się fatalne następstwa przy dokonywaniu rzeczy wielkich. Kiedy mówiono mi tu lub tam, że to lub owo jest drobiazgiem, to pomyślałem sobie zawsze, ze wartość człowieka, który to mówi, jest równie nieskończenie drobna. Przypuśćmy, że inżynier buduje wielki most, który wymaga wielu trudnych i uciążliwych obliczeń. Pomyśl tylko kolego, co się stanie, jeżeli przy swoich obliczeniach zaniedba jakiś szczegół. Właśnie wtedy tylko wielki most się zawali, bo mały można zawsze uratować. Obecnie każdy człowiek na świecie ma coś wielkiego do spełnienia i ty też przyjacielu. A zatem nie lekceważmy obowiązku i nie lekceważmy rzeczy drobnych.
A teraz kolej na salutowanie. Z tym"zagadnieniem" nie jest trudno sie rozprawić, kiedy przypomnimy sobie, że salutowanie to przecież nic innego jak tylko powitanie. Salutując oficera nie oddajemy mu jakiejś specjalnej czci jako człowiekowi. Poprostu widzimy znak stopnia, który w historii wojska polskiego zasłużył sobie na to, ażeby mieć dlań szacunek i uznanie. Jeżeli odrzucimy na bok rozdrażnienie i rozgoryczenie - do którego w obecnych warunkach wiele możemy mieć powodów - to prostym zrozumieniem dojdziemy do wniosku, że prawda wszystkiego leży zawsze pośrodku. Nie sądźmy też nikogo, zanim nie potrafimy sami siebie osądzic.
Wiem o tym jak bardzo trudno być bezstronnym i sprawiedliwym wobec innych. Każdy bez wyjątku człowiek nosi w sobie mniej lub więcej pyszałkowatości sędziego.
Dowodem tego wszystkiego, co ci napisałem drogi kolego, jest przecież twoja własna sprawa. Wszystko ostatecznie pomyślnie zostało załatwione. Ale nie byłoby tej całej historii, gdybyś pamiętał wtedy, że zwracanie uwagi na drobiazgi i bezstronność daje zawsze dobre rezultaty.
Na inne zapytania będę mógł odpowiedzieć po zebraniu informacji.

Twój Przyjaciel

http://rcin.org.pl

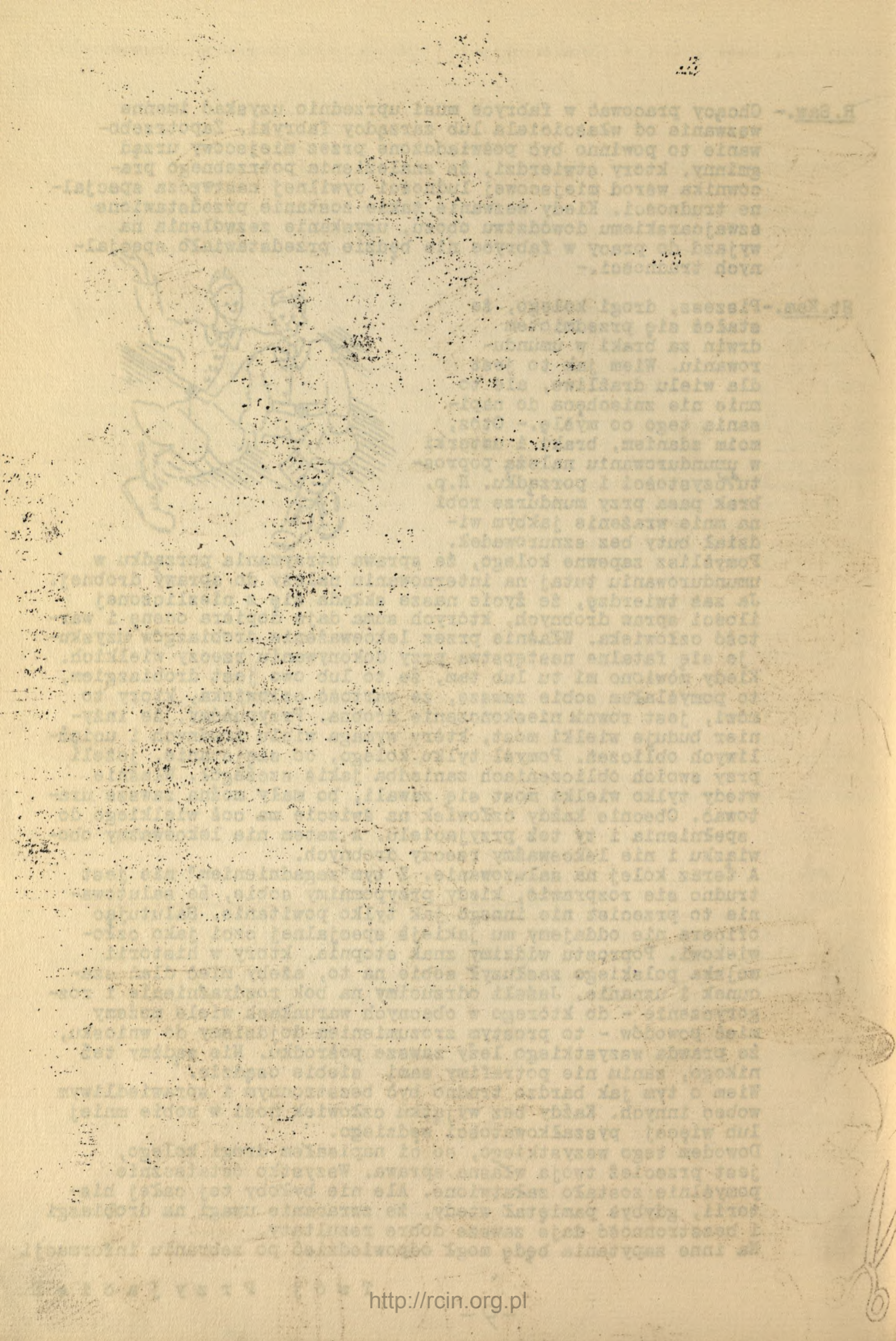

http://rcin.org.pl

Sylwetki z obozu Büren

http://rcin.org.pl

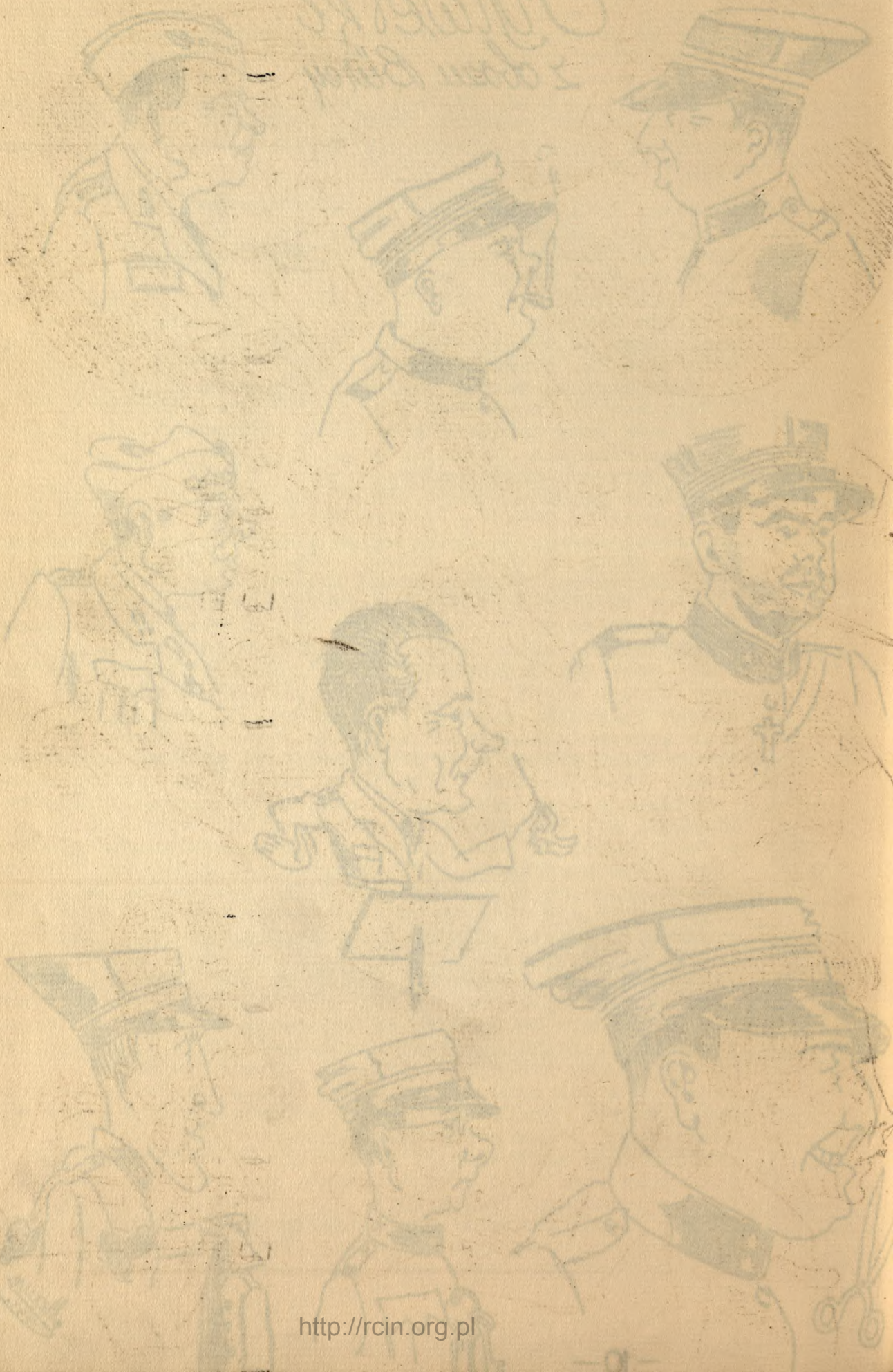

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

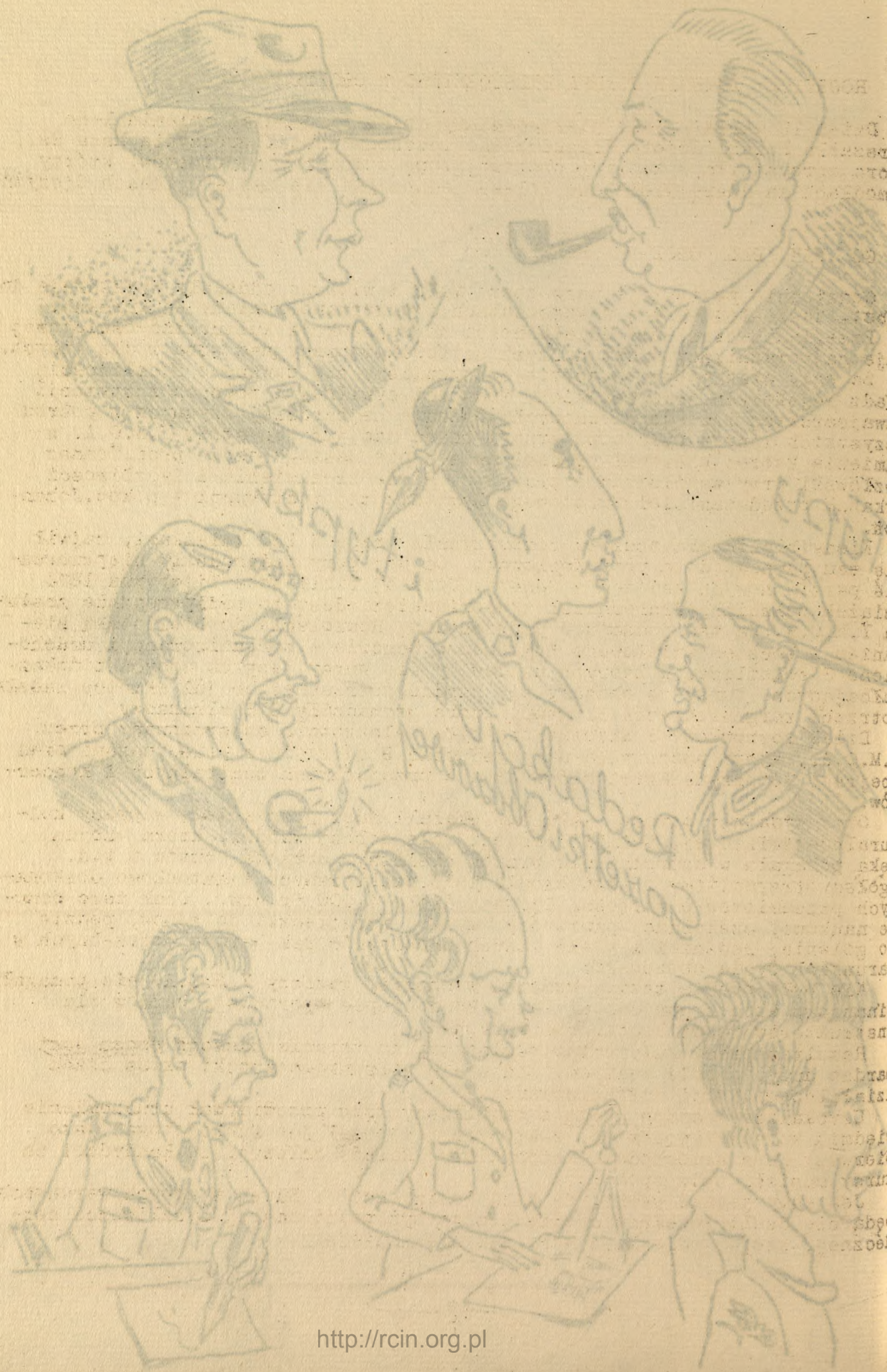

http://rcin.org.pl

ROCZNICA IMIENIN JÓZEFA PILSUDSKIEGO W OBOZIE.

Dzień 19 marca - jako niezapomniany dzień i rocznica imienin 1-go Marszałka Polski Józefa Pilsudskiego uczczony został uroczystą Mszą Św., która zgromadziła w kaplicy obozowejgrupę żołnierzy i oficerów, którzy w modłach za duszę Wielkiego Polaka jednoczyli się myślą o losach Ojczyzny.

CO NAM DAŁ OBÓZ W BÜREN ?

Codziennie pustoszeje nasz obóz. Małe i większe oddziały wyjeżdżają do robót. Zawieszono pracę w warsztatach i przerwano wykłady na kursach.

Przegląd zestawienia działalności naszej sekcji kulturalno-oświatowej daje najpoważnieszy efekt naszych usiłowań w pracy nad sobą i dla innych.

Za cały czas pobytu w obozie spotykaliśmy się zawsze z życzliwością władz wojskowych szwajcarskich, ludności cywilnej i różnych instytucji szwajcarskich i międzynarodowych. Jedną z najbardziej czynnych z pośród wszystkich innych była popularna i znana nam już wszystkim Y.M.C.A. z ramienia której kierował pracami na terenie naszego obozu prof.Tomasz Kozłowski przy współudziale p.Jonsa. Wiele zrozumienia i życzliwości wykazał przedstawiciel Światowego Komitetu tej instytucji - p.kpt.Johannot.

Kiedy biblioteka obozowa rozpoczynała pracę z 150 książkami, zajwił się tam pewnego dnia prof.Kozłowski. Od tej pory nadchodziły nieprzerwanie partie nowych książek z Genewy. Dzisiaj biblioteka liczy już 1354 książek polskich, francuskich i niemieckich. Jest to bezsprzecznie zasługa Y.M.C.A. Na tem jednak nie poprzestano. Równolegle do biblioteki staraniem i kosztem Światowego Komitetu w Genewie - zorganizowano i uruchomiono 3 świetlice, w których usadowiły się kursy języków obcych i dokształcających. Kursy te okazały się bardzo potrzebne, bo już wkrótce zaszła potrzeba zorganizowania 31 grup, ktore gromadziły 673 słuchaczy.

Dział rozrywkowy i widowiskowy był wielokrotnie subsydiowany przez Y.M.C.A., która umozliwiła nam wysłuchab 9 odczytów z przezroczami oraz obejrzeć 28 przedstawień kinowych i 5 przedstawień teatralnych i koncertów.

Obok wydatnej pomocy, jaką nam okazali nasi przyjaciele w pracy kulturalno-oświatowej, pełnili też oni role dobrej wróżki, ktora hojną ręką pomagała w uzupełnieniu braków bielizny, ubrania, butów i t.d. Ogółem otrzymaliśmy z tego źrodła 1875 praktycznych i gatunkowo doskonałych przedmiotów o wartości łącznej około 4.000 fr.szw.. Obok tego pomoce naukowe, czekoladę, papierosy, mydło, szczoteczki do zębow, pędzle do golenia, ręczniki i wiele innych drobiazgów tak bardzo potrzebnych w warunkach życia obozowego.

Nie było prawie takiej komórki w obozie, gdzieby Y.M.C.A. nie pomagała finansowa albo organizacja. Tak było w grupie sportowej, kursów dla instruktorów robót ręcznych i innych.

Rezultat pracy kulturalno-oświatowej na terenie naszego obozu jest bardzo duży, jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunkowo krótki okres czasu działalności akcji zorganizowanej.

Uzyskaliśmy bardzo wiele a najbliższy czas przewidywał uruchomienie siedmiu kursów zawodowych, z których rozpoczął już funkcjonować jako pierwszy kurs samochodowo-motocyklowy. Należy zaznaczyć, że kandydaci na kursy musieli obóz opuścić.

Jesteśmy jednak pewni, że nasi "emigranci" z Büren w nowych warunkach będą się czuli zupełnie dobrze i mogą być pewni naszej życzliwości serdecznej, której odległość w niczem nie zmniejszy."

http://rcin.org.pl

SKŁADAMY PAMIĄTKI DO MUZEUM POLSKIEGO W RAPPERSWIL.

W zamku Rapperswil, koło Zürichu od 1868 r. istnieje Muzeum Polskie. Obecnie w Muzeum zorganizowany został specjalny dział historyczny Dywizji Strzelców Pieszych. Dział ten zawierać będzie wszystkie przedmioty, dokumenty i pamiątki związane z organizacją Dywizji we Francji, z czasu jej działań wojennych w czerwcu 1940r. oraz okresu internowania w Szwajcarii.

Wszyscy, którzy posiadają dokumenty i pamiątki osobiste, rozkazy, fotografie i t.p. proszeni są o przesyłanie tych rzeczy za posrednictwem swoich dowodców do Rapperswil za odpowiednim pokwitowaniem. Muzeum, obok darowizn, przyjmuje także pamiątki i dokumenty do depozytu. Depozyty te zostaną zabezpieczone przed zniszczeniem i beda mogły być później wydane za zwrotem pokwitowania.

Składajmy więc wszystkie pamiątki z okresu organizacji, bojów i internowania Dywizji, w Muzeum Polskim w Rapperswil. Niechaj nie niszczeją one w naszych tobołkach i kieszeniach, kiedy stworzono nam mozność dobrego przechowania dla rzeczy, które kiedyś bedą przez nas oglądane jako widome znaki naszych wczorajszych i dzisiejszych przeżyć.-

TRWAŁE WITRAŻE W KAPLICY OBOZOWEJ.

Wszyscy, którzy byli w kaplicy obozowej zawsze jednakowo zachwycali się i podziwiali piękne witraże zrobione przez pchr. Bekanowskiego. Niestety witraże wykonane były z nietrwałej bibułki i uległy juz częściowemu zniszczeniu. Nie mieliśmy pieniędzy na zakupienie innego trwalszego materiału. Obecnie, dzięki Kat. Stow. Młodz. Katolickiej w Luzernie udało sie uzyskać środki na zakupienie trwałego celofanu, który zastąpi bibułkę.-

KOMISJA LEKARSKA DLA WYJEZDŻAJĄCYCH DO ROBÓT.

Już od tygodnia uruchomiono specjalny gabinet lekarski w baraku 95, gdzie lekarz obozowy kwalifikuje wszystkich internowanych, którzy wyjezdzać mają do robot.-

BIBLIOTEKA I ŚWIETLICE NADAL CZYNNE.

Jak nas poinformowano, bedą czynne nadal dwie świetlice obozowe, (w bud. 49 i 61) oraz również bedą wydawane i nadal książki z biblioteki obozowej.-

WARSZTATY RĘKODZIELNICZE WZNOWIĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Od kilku dni zamknięte zostały warsztaty rękodzielnicze w bud. 101 oraz kierownik tych warsztatów wyjechał, ponieważ liczono się z faktem zupełnego opróżnienia obozu.

Obecnie, kiedy okazało się, że pewna ilość zostaje nadal w obozie, proszeni jesteśmy o powiadomienie, ażeby ci którzy zechcą nadal pracowac w warsztatach rękodzielniczych zechcieli sie zgłosić do oficera oświatowego obozu w kancelarii, który wyda im odpowiednie instrukcje i udzieli szczegółowych informacji o pracach warsztatów.-

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Zadanie nr.8

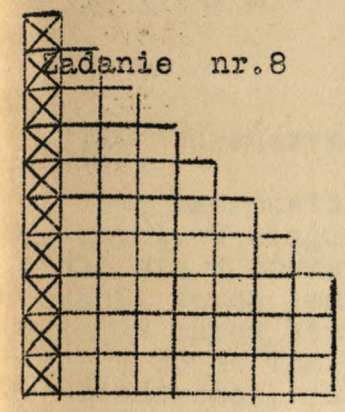

Zadanie nr.9

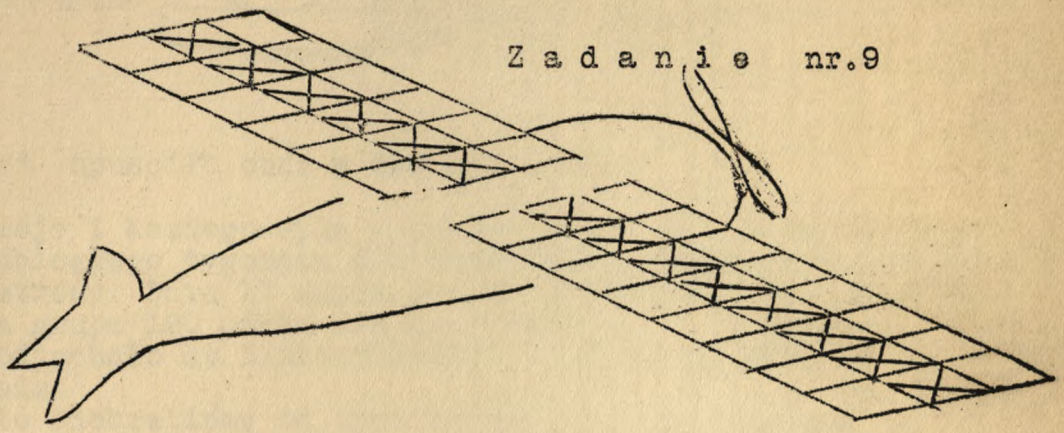

wpisać poziomo 10 wyrazów. Litery w polach oznaczonych krzyżykami i czytane pionowo dadzą rozwiązanie. Będzie to nazwa miejscowości w Szwajcarii, gdzie znajduje się muzeum polskie.
Znaczenie wyrazów poziomych: spółgłoska, karta do gry, słup zaostrzony, narzędzie do cięcia drzewa, wybraniec elekcji, zastępujący małoletniego króla, państwo neutralne, miasto w Polsce, żołnierz z amputowaną nogą, oprawa do świecy.
Za rozwiązanie przyznane będą nagrody.
Rozwiązanie należy nadsyłać do Redakcji "Gazetki Obozowej" w Büren a/A. barak 24. do dnia 29 marca b.r.

W prostokaty skrzydel samolotu wpisac 14 trzyliterowych wyrazów. Litery umieszczone w polach oznaczonych krzyzykami dadza rozwiazanie; lewe skrzydlo da nam w rozwiazaniu miasto panstwa zaprzyjaznionego z Polska; prawe skrzydlo samolotu da nazwe miasta w kraju.
Znaczenie wyrazow na lewym skrzydle: imie zenskie, ptak, zaimek osobowy, gniew po lacinie, glos przerazenia jaki wydaje tygrys, zaimek osobowy.
Znaczenie wyrazow w prawym skrzydle: imie pierwszej kobiety, uzywane do wyciskania pieczeci, inaczej brydz, owad, imie zenskie, potakiwanie, gatunek wierzby, pytanie.
Za rozwiazanie przyznane beda nagrody.-

Za dobre rozwiązanie zadania nr.6 nagrodzeni zostali: Kozłowski Antoni (paczka papierosów), Pasek Franciszek (dwie paczki papierosów), Kozłowski Antoni (aparat do golenia i paczka papierosów), Pawlak Józef (paczka papierosów i aparat do golenia).

Dobre rozwiazania zadania nr. 7 nadesłali: kpr.Kowalski Stefan(bar.5), st.sap.Korzonkiewicz Antoni (bar.1), kan.Prządka Henryk (bar.43), bomb. Szymczak Stanisław (bar.43), Andrzej Noworyta (bar.81), Osorych Stefan (bar.31), Łączyński Władysław (bar.6), kan.Kozłowski Antoni (bar.6), bomb.Pasek Franciszek (bar.78). Wszyscy proszeni są o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród w dniu 24 marca o godz. 13-ej.

Rozwiązanie zadania nr.7 - "Żegnamy Büren".

http://rcin.org.pl

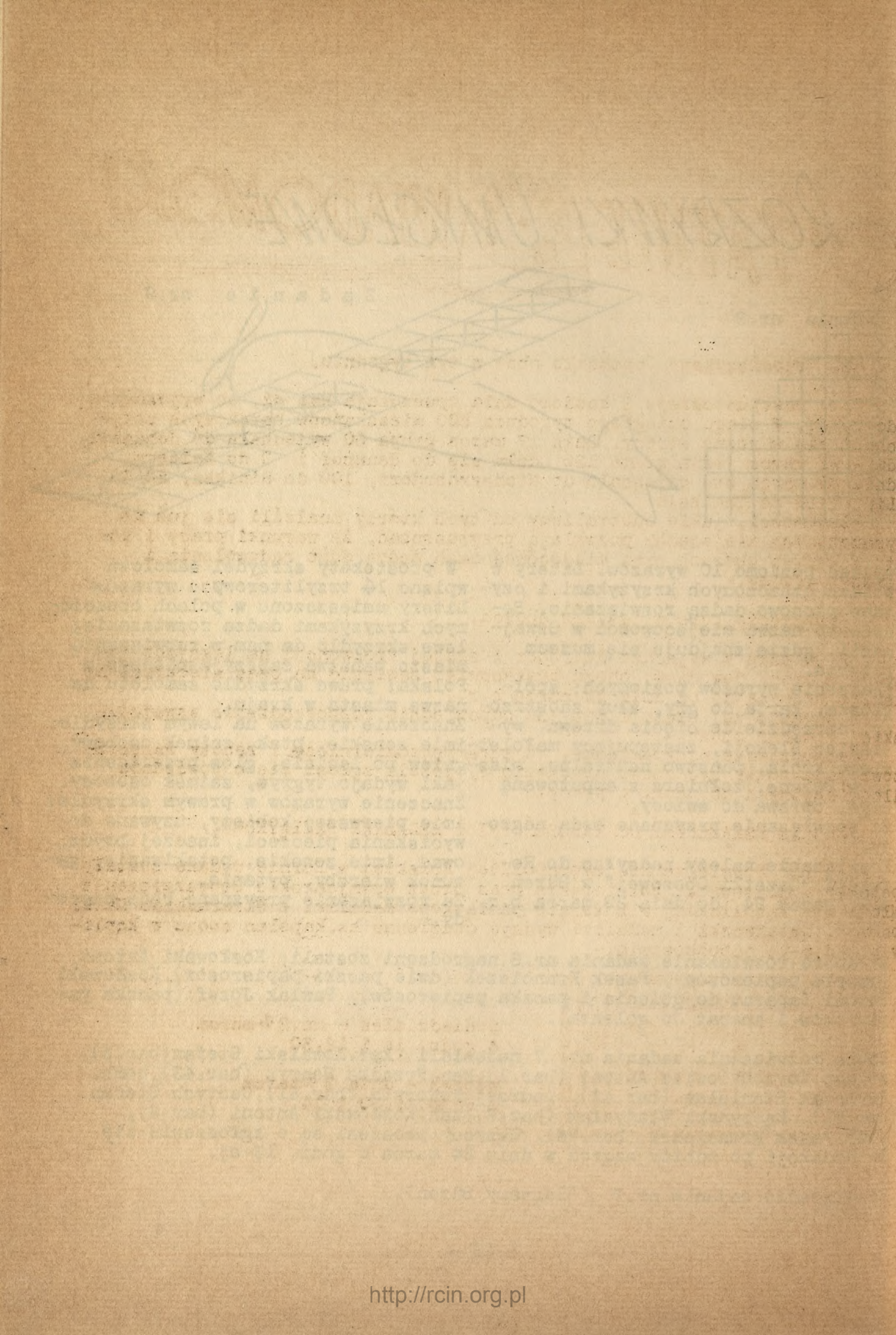

http://rcin.org.pl

OSTATNIE WIADOMOŚCI

520 "bureńczyków" opuściło obóz w tym tygodniu.

Obóz nasz pustoszeje i każdego dnia opuszczają nas ci, co wyjeżdżają do robót. W ciągu ubiegłego tygodnia 520 mieszkańców barakowych rozjechało się w różne strony. Dnia 17 marca grupa 50 wyjechała do Johansen, dnia 21 marca jedna grupa 120 udała się do Sennhof i 0 do Waldegg, dnia 23 marca stu odjechało do Niederröhrdorf, 100 do Riniken, 50 do Linn i 50 do Thalheim.

Wiadomości, jakie odebraliśmy od tych którzy znaleźli się już na wyznaczonych miejscach, pozwalają przypuszczać, że warunki pracy i pobytu w innych obozach oraz miejscowościach, dadzą dużo zadowolenia i większej wygody.-

Zamknięcie kursów języków obcych.

W związku z wyjazdem do robót i słabej frekwencji na lekcjach języków obcych, dowództwo obozu postanowiło zawiesić na czas nieokreślony lekcje poczynając od dnia 22 marca b.r.

W sprawie tej ukazało się już odpowiednie rozporządzenie szwajcarskiej komendy obozu.-

Jednocześnie przypominamy, że kursy rękodzielnicze i roboty warsztatowe będą mogły być znowu uruchomione, jeżeli zgłosi się odpowiednia ilość chętnych do nauki i pracy.-

POLSKIE KSIĄŻECZKI DO NABOŻEŃSTWA I MEDALIKI PAMIĄTKOWE.

Nakładem Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie wydane zostały polskie modlitewniki żołnierskie oraz przez Szwajcarskie Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej w Luzernie pamiątkowe medaliki z wizerunkiem Matki Boskiej. Książeczki i medaliki wydaje codzienne ks.kapelan obozu w kaplicy przed i po nabożeństwie.-

poniedziałek - dn.24 marca
o godz. 14 i 18.30

wtorek - dnia 25 marca
o godz. 9.30 i 14

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

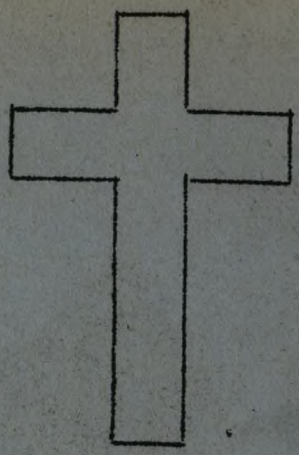

MSZA ŚWIĘTA

codziennie o godz 9-tej.
w niedzielę i święta o godz 9^{30} z kazaniem
o godz 10^{15} bez kazania
Spowiedź codziennie przed mszą św.

Numer niniejszy zawiera 12 stron tekstu i 30 rysunków
Redakcja i Administracja "Gazetki Obozowej" mieści się w bud.24
Godziny przyjęć od 14 do 15 i od 18 do 19 w poniedziałki

Wydane pracą internowanych żołnierzy polskich w obozie Büren a/A.

Nakładem Stow. Szwajcarskiej Młodziezy Katolickiej w Luzernie

Za wydawnictwo odpowiedzialny oficer oświatowy obozu

http://rcin.org.pl